

Sygn. akt I ACa 841/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. J.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej D. K.

o zapłatę

na skutek apelacji interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 9 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 2679/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a) zasądzoną w punkcie I kwotę 73.200 zł obniża do kwoty 58.200 zł (pięćdziesiąt osiem tysięcy dwieście złotych),**

**b) zasądzoną w punkcie II kwotę 4.588,20 zł obniża do kwoty 3.495 zł (trzy tysiące czterysta dziewięćdziesiąt pięć złotych);**

**c) zasądzone w punkcie III litery: a) kwotę 513,12 zł obniża do kwoty 411 zł (czterysta jednaście złotych), b) kwotę 549,26 zł obniża do kwoty 440 zł (czterysta czterdzieści złotych), c) i d) kwoty 608,90 zł obniża do kwoty 487 zł (czterysta osiemdziesiąt siedem złotych);**

**d) wskazaną w punkcie IV wartość 25% podwyższa do 40%;**

**e) określoną w punkcie VI kwotę 4.255 zł obniża do kwoty 3.655 zł (trzy tysiące sześćset pięćdziesiąt pięć złotych);**

**2. oddala apelację w pozostałym zakresie i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 841/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powoda W. J.;

- kwotę 73200 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty; a nadto tytułem odszkodowania kwotę 4588,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2011 r.,

a nadto rentę odszkodowawczą w wysokościach:

- a) 513,12 zł za grudzień 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty,
- b) kwoty po 549,26 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. - każda z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty,
- c) kwoty po 608,90 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia 2012 r. do 31 marca 2013 r. - każda z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty,
- d) kwoty po 608,90 zł), poczynając od dnia 1 kwietnia 2013 r., płatne z góry do piętnastego dnia miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności.

Nadto ustalił Sąd Okręgowy na przyszłość odpowiedzialność pozwanego za Kutki opisanego wypadku przyjmując 25% poziom przyczynienia powoda do powstania szkody oraz rozliczył koszty procesu, a także koszty sądowe..

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty;

W dniu 25 listopada 2010 r. około godziny 19-tej powód W. J. siedł w stronę bloku, w którym zamieszkuje – przy ulicy (...) w S.. Po drodze spotkał kolegę M. B., a następnie interwenienta ubocznego D. K.. Wymienieni postanowili kupić kilka piw i wypić je w stojącym na pobliskim parkingu samochodzie siostry D. K., który dysponował kluczykami do tego auta.

Po godzinie 23-ciej, gdy zabrakło piwa i papierosów, mężczyźni podjęli decyzję o wyjeździe po zakup tych artykułów na stację benzynową. D. K. kierował samochodem marki O. (...), nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w S. w stronę stacji paliw (...) usytuowanej po lewej stronie drogi. Dojeżdżając do wjazdu prowadzącego do stacji paliw (...), D. K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym – kierując w stanie nietrzeźwości (0,31 mg/l) zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym samochodem marki (...) nr rej. (...), kierowanym przez K. B., w następstwie czego W. J. doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego z wieloodłamowym złamaniem otwartym kości udowej prawej, skutkujących długotrwałą ciężką chorobą. Za powyższy czyn, wypełniający znamiona przestępstw z art. 178 a § 1 k.k. i art. 177 § 2 k.k. w związku z art. 178 § 1 k.k., D. K. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sandomierzu z dnia 23 marca 2011 r. w sprawie II K 30/11 .

Bezpośrednio po wypadku W. J. został przewieziony karetką pogotowia na oddział (...) w S., z rozpoznaniem otwartego złamania wieloodłamowego trzonu kości udowej prawej, złamania szyjki kości udowej prawej, stłuczenia stawu łokciowego prawego, skręcenia stawu nadgarstkowego prawego i wgnięcia kości czołowej prawej.

Ze względu na wieloodłamowe złamanie otwarte uda, powód był początkowo leczony na wyciągu bezpośrednim, a w dniu 29 listopada 2010 r. był operowany w znieczuleniu spinalnym - wykonano zespolenie odcinków pośrednich przy pomocy pętli i śrub, a następnie zespolono złamanie płytą AO.

Po wygojeniu rany usunięto szwy i założono gips derotacyjny. Na żądanie powoda wypisano go do domu w dniu 10 grudnia 2010 r. z zaleceniami: bezwzględne leżenie, zakazu chodzenia przez 6 tygodni, wykonywania ćwiczeń wyuczonych w oddziale, przyjmowania przepisanych leków i zgłoszenia się do oddziału celem oceny zrostu w dniu 26 stycznia 2011 r.

W dniach od 26 stycznia 2011 r. do 28 stycznia 2011 r. W. J. ponownie przebywał na oddziale (...) w S.. W dniach od 1 marca 2011 r. do 2 marca 2011 r. powód po raz trzeci przebywał na oddziale (...) w S.. Stwierdzono postępujący zrost odłamów kostnych. W. J. kontynuował leczenie w warunkach ambulatoryjnych.

Przez okres około pięciu miesięcy po wypadku W. J. wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach higienicznych, ubieraniu się, poruszaniu się, przygotowywaniu posiłków, załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Mógł jedynie samodzielnie spożywać posiłki przygotowane przez inne osoby. Niezbędny czas pomocy ze strony osób trzecich w tym okresie wynosił około 16 godzin dziennie. Pomoc tę świadczyli rodzice powoda. Obecnie W. J. wymaga pomocy innych osób w czynnościach takich jak ubieranie się, kąpiel - co związane jest z tym, że powód nie może zginać ani podnosić prawej nogi - a nadto przy przygotowywaniu posiłków i sprzątaniu mieszkania, przyniesieniu zakupów. Niezbędny czas pomocy ze strony innych osób wynosi aktualnie 3 godziny dziennie.

Powód może poruszać się po domu i poza nim, jednak ze względu na skrócenie kończyny dolnej prawej o około 4 cm chód W. J. jest asymetryczny z kompensacją skrócenia kończyny dolnej prawej przez zgięcie w stawie kolanowym i skokowym, bez obecności faz, możliwy przy pomocy kuli ortopedycznej. Zimą powód praktycznie nie wychodził z mieszkania, ponieważ obawiał się chodzić przy pomocy kuli po śliskiej nawierzchni.

Cena jednej godziny usług opiekuńczych pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej w S. w latach 2010 - 2011 wynosiła od 15,35 zł do 15,40 zł.

W wyniku zdarzenia z dnia 25 listopada 2010 r. W. J. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, wynoszącego według normatywnych wartości tabelarycznych łącznie 59%.

Powód skarży się na somatyczne bóle prawej nogi i okresowo przyjmuje lek przeciwbólowy ketonal. Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia W. J. są poważne.

Asymetryczny chód i siedzący tryb życia powoda, skutkujący zwyżką masy ciała stanowią czynniki ryzyka wystąpienia zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa lędźwiowego.

Największym problemem jest niewydolny staw biodrowy, który czyni z W. J. inwalidę w znacznym stopniu.

Jeśli powód nie wyrazi zgody na zabieg operacyjny w postaci wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego, nie będzie w stanie obciążać kończyny dolnej prawej, będzie mógł poruszać się jedynie przy pomocy kuli ortopedycznej i nie będzie zdolny do podjęcia żadnej pracy zarobkowej, a dalszą część życia spędzi z poczuciem ciężkiego kalectwa, któremu będzie towarzyszył ból kręgosłupa. Operacja wszczepienia endoprotezy stwarza szansę na poruszanie się W. J. bez pomocy kul ortopedycznych, przy czym wynik zabiegu jest wątpliwy.

W przypadku powodzenia leczenia operacyjnego, po dość długiej rehabilitacji powód poruszałby się sprawnie, ale nie mógłby wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, aby nie przeciążać protezy; miałby możliwość pracy głównie w pozycji siedzącej, z poruszaniem się na krótkich odcinkach. Ponieważ proteza się zużywa, mogłaby zaistnieć konieczność jej wymiany.

W. J. bezpowrotnie utracił zdolność do unoszenia ciężarów zgodnie z obowiązującą normą (50 kg jednorazowo, 30 kg w ruchu ciągłym) oraz możliwość wykonywania pracy na wysokości.

Przed zdarzeniem z dnia 25 listopada 2010 r. powód jeździł na rowerze, chodził na siłownię, spędzał wolny czas na wędkowaniu. Obecnie nie może podejmować takich form aktywności.

W. J. ma 25 lat. Posiada wykształcenie podstawowe, ukończony kurs spawacza i tytuł stolarza uzyskany po dwuletnim kursie, jednak powód nie pracował w tych zawodach.

Od 18 roku życia zarabkował sezonowo w branży budowlanej.

W 2007 r. W. J. zdecydował się na podjęcie legalnego zatrudnienia w Wielkiej Brytanii, dokąd wyjechał ze swoją dziewczyną S. K.. Powód pracował tam przy sortowaniu i pakowaniu warzyw, uzyskując wynagrodzenie w wysokości od 53,44 do 184,70 GBP tygodniowo. Koszt wynajęcia mieszkania wynosił 110 GBP tygodniowo na dwie osoby, koszt wyżywienia wynosił około 30 GBP tygodniowo na dwie osoby. S. K. zarabiała około 100 GBP tygodniowo.

W 2008 r. powód i jego dziewczyna wrócili do kraju, bowiem S. K. spodziewała się dziecka, jednak oboje planowali w przyszłości pracować w Wielkiej Brytanii.

W okresie od 29 października 2009 r. do 30 czerwca 2010 r. W. J. był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. – Zakładzie Pracy (...) w S. jako pracownik fizyczny, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Później powód podejmował sezonowo nieformalne prace dorywcze przy remontach domów zniszczonych podczas powodzi - skuwanie tynków, wykonywanie wylewek, nakładanie gładzi na nowe tynki, roboty wykończeniowe w postaci montowania paneli, płytek i malowania ścian, zarabiając do 400 zł tygodniowo. W ten sposób W. J. zarabkował do czasu wypadku.

Powód wraz z partnerką i synem K., urodzonym (...), mieszka u swoich rodziców.

Dochód W. J. z tytułu wynagrodzenia za pracę w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 9 lipca 2010 r. wyniósł 8.999,15 zł.

W czasie zdarzenia z dnia 25 listopada 2010 r. powód nie opłacał składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

W. J. został obciążony kosztami trzykrotnego pobytu w Szpitalu w S. w łącznej kwocie 4860 zł, musiał też pokryć koszt zakupu niezbędnej mu do chodzenia kuli ortopedycznej o wartości 56 zł.

Od czasu wypadku powód nie osiąga żadnych dochodów i pozostaje na utrzymaniu rodziców. W. J. nie ma ustalonego prawa do renty, nie korzysta ze świadczeń z pomocy społecznej, ponieważ dochód na osobę w rodzinie powoda jest wyższy od ustawowego kryterium dochodowego uprawniającego do uzyskania takich świadczeń. Konkubina W. J. uzyskuje dochody z tytułu pracy w kwocie 700 – 900 zł netto miesięcznie i pobiera zasiłek rodzinny na syna w wysokości 68 zł miesięcznie.

Po rozpoznaniu wniosku powoda z dnia 3 marca 2011 r., (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w S. w dniu 14 marca 2011 roku stwierdził u W. J. umiarkowany stopień niepełnosprawności.

Wskazano, iż powód jest niezdolny do pracy, wymaga zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze oraz techniczne ułatwiające funkcjonowanie (według zaleceń lekarza prowadzącego), a także korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, tj. usług socjalnych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych. Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wydano na okres do dnia 31 marca 2012 r. Aktualnie W. J. jest niezdolny do jakiegokolwiek pracy zarobkowej.

Pozwany ubezpieczyciel w ramach postępowania likwidacyjnego prowadzonego w ramach przedsiębiorstwa w dniu 4 maja 2011 r. i 13 maja 2011 r. przyznał W. J.:

- kwotę 1.800 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę,

-kwotę 361,50 zł tytułem zwrotu kosztów sprawowania opieki nad powodem i pomocy osób drugich w zakresie podstawowych czynności,

- kwotę 1.474,80 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i kwotę 45 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży.

Jednocześnie odmówił wypłaty świadczeń w większym rozmiarze, podnosząc, że w momencie zaistnienia wypadku W. J. był pod wpływem alkoholu i godził się na to, by samochód prowadził nietrzeźwy kierowca, przez co powód przyczynił się do powstania i zwiększenia rozmiarów szkody w 70%.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanego co do zasady nie budzi wątpliwości uwzględniając treść art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 k.

W ocenie Sądu Okręgowego poczynione ustalenia usprawiedliwiały uwzględnienie zarzutu pozwanego i interwenienta o przyczynieniu się do skutków wypadku w rozumieniu art. 362 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego - takie czynniki jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stanowią przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego - zachowanie powoda nosi znamiona przyczynienia się.

Przed wypadkiem powód spożywał alkohol z D. K.. Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego przyczynia się do szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem.

Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą należy uważać za znaczne przyczynienie się do powstania szkody (art. 362 k.c.).

Wiążące w niniejszym postępowaniu (art. 11 k.p.c.) ustalenia prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu z dnia 23 marca 2011 r., wydanego w sprawie II K 30/11 wskazują, iż stan nietrzeźwości kierującego samochodem O. (...) D. K., wywołał niesprawność psychomotoryczną, a w jej efekcie wykonanie nieprawidłowego manewru przez sprawcę wypadku – zjechanie na przeciwny pas ruchu i uderzenie w samochód (...). Obiektywnie niewłaściwe i zawinione zachowanie poszkodowanego skutkuje przyjęciem przez Sąd przyczynienia się powoda do doznanej szkody w 25 %.

W. J. powinien zdawać sobie sprawę z tego, że spożyty przez D. K. alkohol może wpłynąć na zdolność kierowcy do podejmowania decyzji w czasie jazdy, chociaż ilość wypitego przez mężczyznę piwa nie dawała podstaw do przewidywania tak nieodpowiedzialnego zachowania sprawcy zdarzenia i poważnych następstw zdrowotnych u powoda. Dlatego też przyczynienie się W. J. ma daleko mniejszy udział procentowy w skutkach wypadku niż postępowanie samego D. K. w czasie kierowania pojazdem.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom D. K., iż W. J. przeszkadzał w czasie jazdy, „rozmawiał, machał rękami” (k. 114v), bowiem D. K. w zeznaniach składanych w postępowaniu karnym w ogóle nie wskazywał takich faktów, podnosząc, że sam błędnie ocenił prędkość nadjeżdżającego samochodu ciężarowego i wymusił pierwszeństwo przejazdu, wykonując brawurowo manewr skrętu w lewo (k. 162 – 163). Zdaniem Sądu Okręgowego, przywoływane w niniejszej sprawie przez D. K. okoliczności dotyczące zachowania W. J. są zgłaszane wyłącznie na użytek tego postępowania, by zwiększyć rozmiar przyczynienia się poszkodowanego i zmniejszyć zakres odpowiedzialności interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Brak jest zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów strony pozwanej i interwenienta ubocznego, iż ewentualne niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez powoda zwiększyło rozmiar szkody. Tym samym nie można przyjąć, że powód przyczynił się do doznanej szkody w stopniu większym niż 25 %.

Przepisy art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. stanowią, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy ocenie zasadności zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd Okręgowy miał na względzie w szczególności rozmiar cierpień związanych z samym udziałem w wypadku, charakter i skutki obrażeń, jakich powód doznał w jego wyniku, łączące się z nimi dolegliwości bólowe, długotrwałe leczenie szpitalne, rehabilitację i związany z tym stres, a przede wszystkim wpływ nieodwracalnych następstw wypadku na życie W. J.. Kierując się przywołanymi w orzecznictwie dyrektywami i analizując omówione wcześniej okoliczności wyznaczające indywidualny rozmiar krzywdy doznanej przez W. J., Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym łącznym zadośćuczynieniem będzie kwota 100.000 zł, wskazana również przez powoda w uzasadnieniu pozwu (kwota żądania pozwu była pomniejszona o wypłaconą przed procesem przez pozwanego sumę z tytułu zadośćuczynienia). Suma ta nie odbiega od rozstrzygnięć sądów powszechnych w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym.

Po uwzględnieniu przyczynienia się powoda w 25 % i zaliczeniu wypłaconej już przez pozwanego przed procesem z tytułu zadośćuczynienia kwoty 1.800 zł, zasądzona na rzecz W. J. suma zadośćuczynienia wynosi 73.200 zł (100.000 x 75 % - 1800 zł).

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie mieści w sobie wszystkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub z rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. W orzecznictwie wymienia się przykładowo koszty leczenia w postaci kosztów pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty zakupu lekarstw, specjalistycznego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów, takich jak: okulary, wózek inwalidzki, aparat słuchowy, czy koszty zabiegów rehabilitacyjnych.

Sąd Okręgowy uznał za udowodnione poniesione przez powoda koszty trzykrotnego pobytu w Szpitalu w S. w łącznej kwocie 4860 zł, koszt zakupu niezbędnej do chodzenia kuli ortopedycznej o wartości 56 zł – wykazane fakturą VAT nr (...), fakturą VAT nr (...), fakturą VAT nr (...) (k. 35-36) oraz koszt zniszczonej odzieży - 270 zł, który jest wiarygodny i niewygórowany.

Z niekwestionowanej przez strony opinii biegłego specjalisty chirurgii urazowo – ortopedycznej G. S. wynika również, że w okresie od 25 listopada 2010 r. do 20 kwietnia 2011 r. W. J. wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach higienicznych, ubieraniu się, poruszaniu się, przygotowywaniu posiłków, załatwianiu potrzeb fizjologicznych i niezbędny czas pomocy ze strony innych osób w tym okresie wynosił około 16 godzin dziennie, a w późniejszym okresie powód wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach takich jak ubieranie się, kąpiel, przygotowywanie posiłków, sprząatanie mieszkania, przyniesienie zakupów i niezbędny czas pomocy ze strony innych osób wynosił w tym okresie 3 godziny dziennie (k. 188). Powód domagał się wynagrodzenia za opiekę nad nim osób trzecich w okresie od 10 grudnia 2010 r. do 28 lutego 2011 r. (z wyłączeniem 26 – 28 stycznia 2011 r.) po 4 godziny dziennie (78 dni x 4 godziny = 312 godzin), a w okresie od 1 marca 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r. (z wyłączeniem 1 – 2 marca 2011 r.) po 2 godziny dziennie (59 dni x 2 godziny = 118 godzin) i taki zakres opieki znajduje w pełni uzasadnienie w opinii biegłego specjalisty chirurgii urazowo – ortopedycznej G. S.. Do określenia stawki za godzinę pomocy Sąd przyjął wskazaną przez W. J. kwotę 8 zł, gdyż nie przekracza ona średniej odpłatności stosowanej przez ośrodek pomocy społecznej na terenie zamieszkania powoda, przy czym W. J. nie wymagał opieki wykwalifikowanej medycznie, a jedynie pomocy w czynnościach higieniczno - bytowych.

Łącznie wykazana przez powoda szkoda wyniosła 8626 zł (4916 zł - koszty leczenia, 270 zł – koszty zniszczonej odzieży, 430 godzin x 8 zł = 3440 zł – koszty opieki), co po uwzględnieniu przyczynienia się W. J. do zaistniałej szkody w 25 % daje kwotę 6469,50 zł, którą należy pomniejszyć o sumy już wypłacone z powyższych tytułów przez stronę pozwaną (1474,80 zł - koszty leczenia, 45 zł – koszty zniszczonej odzieży, 361,50 zł – koszty opieki; razem 1881,30 zł).

Zasądzona na rzecz powoda kwota odszkodowania wynosi zatem 4588,20 zł.

Renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c. ma charakter odszkodowawczy i stosuje się do niej zasadę pełnego odszkodowania, wyrażoną w art. 361 § 2 k.c.

Powód domagał się renty z tytułu utraconych zarobków (k. 271 – 272). W. J. W ocenie Sądu Okręgowego na skutek wypadku z dnia 25 listopada 2010 r. stał się niezdolny do pracy zarobkowej, co wynika z opinii biegłego G. S. (k. 188, 221, 243, 292) i z orzeczenia o stopniu niepełnosprawności wydanego przez (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w K. w dniu 14 marca 2011 r. (k. 34). Ta okoliczność w świetle art. 444 § 2 k.c. czyni zasadnym zgłoszone przez powoda żądanie zasądzenia renty wyrównawczej.

Przy braku szczególnych okoliczności, które winien wykazać powód, z reguły nie ma podstaw do uwzględnienia zarobków najwyższych, bowiem sama teoretyczna możliwość zatrudnienia w placówkach oferujących wyższe zarobki, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście byłby w takiej placówce zatrudniony (wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2002 r., I CKN 693/00, LEX nr 55257). W założeniu zapłata renty winna doprowadzić do zrównania sytuacji finansowej poszkodowanego z sytuacją hipotetyczną, w jakiej znajdowałby się on, gdyby nie skutki czynu niedozwolonego (doznany uszczerbek w wypadku i niemożność zarobkowania).

W uzasadnieniu żądania renty W. J. wskazywał, iż byłby w stanie osiągać najniższe wynagrodzenie netto (k. 271 – 272).

Na podstawie zeznań świadków: T. K. (k. 84 – 84v), A. J. (k. 83v – 84) oraz zeznań powoda (k. 387 – 388) Sąd ustalił, że przed zdarzeniem z dnia 25 listopada 2010 r. W. J. w okresie od 29 października 2009 r. do 30 czerwca 2010 r. był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. – Zakładzie Pracy (...) w S. jako pracownik fizyczny, w pełnym wymiarze czasu pracy i otrzymywał minimalne wynagrodzenie, jednak wcześniej, jak i w późniejszym okresie podejmował jedynie sezonowo nieformalne remontowo – budowlane prace dorywcze i z tego tytułu uzyskiwał nieregularne dochody.

Zeznania wymienionych osób pozwalają – zdaniem Sądu Okręgowego - na określenie utraconych dochodów powoda jedynie z pewnym przybliżeniem, prowadząc do wniosku, że najbardziej realnym do osiągnięcia przez W. J. byłoby wynagrodzenie na poziomie zbliżonym do dochodów jego partnerki, wynoszących aktualnie około 700 – 900 zł miesięcznie (k. 388), a więc niższe od minimalnego wynagrodzenia za pracę o około 300 zł - jeśli wziąć pod uwagę, iż powód posiada tylko wykształcenie podstawowe, ukończony kurs spawacza i tytuł stolarza uzyskany po dwuletnim kursie, ale W. J. nie pracował w tych zawodach i przeważnie zarabkował nieregularnie, stąd jego średnie miesięczne wynagrodzenie w skali roku było niższe od minimalnego. W 2013 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 1600 zł brutto (1181,38 zł netto) miesięcznie - rozporządzenie Rady Ministrów z 14 września 2012 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r. – Dz. U. z 2012 r., poz. 1026.

Renta otrzymana na podstawie przepisów prawa cywilnego jest wolna od podatku dochodowego z mocy art. 21 ust. 1 pkt 3c ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych - tekst jednolity Dz. U. z 2012 r., poz. 361 ze zmianami (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2010 r., I PK 47/10, LEX nr 707403). Należna powodowi renta z tytułu utraconych zarobków powinna zatem stanowić różnicę pomiędzy wartością minimalnego wynagrodzenia za pracę netto w poszczególnych miesiącach objętych żądaniem pozwu (przy czym za 2013 r. jest ona obliczona według wynagrodzenia z 2012 r. – zgodnie z żądaniem powoda – k. 272) i kwotą 300 zł stanowiącą szacunkową różnicę między wynagrodzeniem minimalnym i możliwym do osiągnięcia przez W. J., a następnie zostać pomniejszona o 25% przyczynienia się poszkodowanego. Minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło w 2010 r. 1317 zł brutto (984,16 zł netto) - obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 24 lipca 2009 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 r. – Monitor Polski nr 48, poz. 709, w 2011 r. - 1386 zł brutto (1032,34 zł netto) – rozporządzenie Rady Ministrów z 5 października 2010 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2011 r. – Dz. U. nr 194, poz. 1288, w 2012 r. - 1500 zł brutto (1111,86 zł netto) - rozporządzenie Rady Ministrów z 13 września 2011 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2012 r. – Dz. U. nr 192, poz. 1141.

Zasądzona na rzecz powoda renta wynosi: za grudzień 2010 r. – 513,12 zł (984,16 zł – 300 zł = 684,16 zł – 25 % tej kwoty), w poszczególnych miesiącach 2011 r. po 549,26 zł (1032,34 zł – 300 zł = 732,34 zł – 25 % tej kwoty), a od 1 stycznia 2012 r. po 608,90 zł miesięcznie (1111,86 zł – 300 zł = 811,86 zł – 25 % tej kwoty).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c

Apelację od wyroku złożył interwenient uboczny D. K. .

Zaskarżając wyrok w opisanej apelacją części dotyczącej rozstrzygnięć merytorycznych uwzględniających powództwo oraz co do kosztów związanych z zasądzeniem świadczenia i ustalenia zakresu przyczynienia powoda do powstania szkody zarzucił błędne ustalenie stanu faktycznego przez Sąd I instancji polegające na przyjęciu, że powód przyczynił się do zaistniałej szkody w 25% podczas, gdy skala tego przyczynienia wynosiła 50%, pominięcia okoliczności związanej z możliwością przeprowadzenia u powoda zabiegu operacyjnego w postaci wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego kończyny dolnej prawej, co w znacznym stopniu zniwelowałoby skutki wypadku, pominięcie trybu życia powoda a w szczególności, że nie pracował stale i nie opłacał kosztów ubezpieczenia zdrowotnego, co wpłynęło na powstanie kosztów jego powypadkowego leczenia.

W konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez przyjęcie 50% stopnia przyczynienia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia oraz zmiany wyroku w części dotyczącej zapłaty odszkodowania i renty przez oddalenie powództwa w tych częściach.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny;

apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy na skuteczność prawną apelacji interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, do którego pozycji procesowej z racji ustawowo określonego prawa pozwanego do regresu stosować należy przepisy o współuczestnictwie jednolitym.

Zarzuty apelacji koncentrują się w kwestiach materialno prawnych w części dotyczącej zastosowania art. 362 k.c. przy bezspornych faktach związanych ze stanem nietrzeźwości sprawcy szkody (a interwenienta ubocznego w sprawie) oraz dotyczących wiedzy powoda, że wsiadając do samochodu prowadzący go kierowca wcześniej spożył wraz z nim piwo.

W ocenie Sądu Okręgowego - ilość wypitego przez mężczyzn piwa nie dawała podstaw do przewidywania tak nieodpowiedzialnego zachowania sprawcy zdarzenia i poważnych następstw zdrowotnych u powoda. Dlatego skala przyczynienia się W. J. ma daleko mniejszy udział procentowy w skutkach wypadku niż postępowanie samego D. K. w czasie kierowania pojazdem.

W ocenie apelującego – skala przyczynienia powoda jest wyższa i odpowiada wartości 50%.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – kryterium stopnia stanu nietrzeźwości kierowcy pojazdu mechanicznego dla ustalenia niskiego stopnia przyczynienia poszkodowanego świadomego faktu spożywania alkoholu przez tego kierowcę, a mimo to korzystającego z przewozu w pojeździe prowadzonym przez nietrzeźwą osobę uwzględniony może być wyłącznie w przypadku istnienia uzasadnionych podstaw dla stwierdzenia, że w ocenie przeciętnego człowieka ilość spożytego przez kierowcę alkoholu nie dawała podstaw do przypuszczenia, by kierowca znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w sprawie. Powód i interwenient ( w towarzystwie jeszcze jednej osoby) spożywali po kilka piw i bezpośrednio po spożyciu alkoholu podjęli decyzję o jeździe samochodem. Stężenie alkoholu we krwi powoda ustalone w niniejszej sprawie wynosiło 0,31 mg/l (przy progu 0,25 mg/l) i stanowiło konsekwencję wypicia kilku piw przez interwenienta i powoda (okoliczność tę potwierdza także dokumentacja lekarska dołączona do pozwu, z której dodatkowo wynika, że powód przed wypadkiem spożył kilka piw a i prawdopodobnie spożywał narkotyki (porównaj k. 13 akt sprawy)). Jest rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji powód, jako pasażer samochodu i współdecydujący o jeździe samochodem, co najmniej godził się z faktem, że stan psychofizyczny interwenienta, jako kierowcy samochodu po spożyciu alkoholu, odbiega od oczekiwanego dla kierowcy i typowego dla właściwości, które posiadać winien trzeźwy kierowca.. W konsekwencji godząc się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą winien przewidywać,



że może zaistnieć taka sytuacja drogowa, która zostanie niewłaściwie rozwiązana przez interwenienta. Tak też się stało co potwierdza treść prawomocnego wyroku wydanego w sprawie karnej..

Jest rzeczą oczywistą i powszechnie znaną, że alkohol jest substancją bardzo silnie oddziaływującą na ludzki organizm, przede wszystkim spowalnia działanie układu nerwowego w wyniku czego osoba będąca pod wpływem alkoholu posiada zaburzoną zdolność percepcji bodźców wysyłanych przez sam organizm jak i tych, które docierają z zewnątrz. Okoliczności te – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji – zostały potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądowym skazującym interwenienta za przestępstwo drogowe. Także prowadzona w tym zakresie od wielu lat publiczna dyskusja pozwala przypisać powodowi, w tym zakresie, co najmniej grube niedbalstwo w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Za utrwalony też w orzecznictwie uznać należy pogląd, że w takich jak opisana w sprawie sytuacja prowadzi do przyjęcia wysokiego poziomu przyczynienia sięgającego w typowych przypadkach 50% . Przeciwno takiemu rozwiązaniu w ocenianej sprawie przemawia wyłącznie przebieg wypadku ustalony w sprawie przez Sąd I instancji, świadczący o naruszeniu przez interwenienta, prowadzącego pojazd, w ramach jego zaburzonego alkoholem stanu psychofizycznego najbardziej podstawowych zasad ostrożności w prowadzeniu pojazdu (brak właściwej oceny odległości i możliwości bezkolizyjnego wykonania skrętu). Tym niemniej, gdy naruszenie to jest skutkiem stanu nietrzeźwości, to i brak podstaw dla przyjęcia, że jego skala może być niższa od 40%. W okolicznościach sprawy wspólna decyzja powoda i interwenienta osób (wspólnie pijących alkohol przed jazdą samochodem) o jeździe samochodem wyznacza, aż tak znaczny próg przyczynienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma w sprawie żadnych dowodów świadczących o tym, by poziom nietrzeźwości interwenienta nie pozostawał w związku z zaistniałym wypadkiem, a szczególności, by wadliwa ocena sytuacji drogowej wynikała z innych od wskazanej wyżej przyczyny (np. samodzielnie stwierdzonej brawurowej jazdy interwenienta). Wszystko to prowadzi do obniżenia ustalonych przez Sąd I instancji świadczeń pieniężnych o 40% i ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku, przy tym poziomie przyczynienia powoda.

W konsekwencji wysokość ustalonych świadczeń odpowiada w zakresie:

- zadośćuczynienia kwocie 58 200 zł ( 100000 – 40000 – 1800),
- odszkodowania (obejmującego koszty leczenia, koszty zniszczonej odzieży i koszty opieki) kwocie 3 495 zł ( 8626 – 3350 – 1 881,3),
- renty: za grudzień 2010r. kwocie 411 zł(685 – 274),
- renty za okres 2011 r. w kwocie po 440 zł miesięcznie (733 – 293),
- renty za okres 2012r. i na przyszłość w kwocie 487 zł miesięcznie (812-325).

W pozostałym zakresie apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. W szczególności apelacja poza głośnym twierdzeniem, że nie zgadza się z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi nie dostarcza żadnych argumentów pozwalających na odmienną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie od dokonanej przez Sąd I instancji. Także własna analiza tego materiału dokonana przez Sąd Apelacyjny nie prowadzi do wniosku, by naruszone zostały dyrektywy wynikające z art. 233 k.p.c. przy ferowaniu zaskarżonego orzeczenia. Wszystkie istotne z punktu widzenia prawa materialnego fakty zostały ustalone przez Sąd I instancji. Zarówno odszkodowanie jak i renta znajduje w pełni potwierdzenie w materiale dowodowym. Jego ocena dokonana została w sposób rozważny, zgodny z doświadczeniem życiowym i logiką. Sąd I instancji wskazał na wszystkie okoliczności, które świadczą o tym, że zakres możliwych do osiągnięcia dochodów z pracy był niski, ale i został utracony przez powoda. Sąd Apelacyjny za własne uznaje wszystkie fakty ustalone przez Sąd I instancji.

Zarzut, że poszkodowany może poddać się zabiegowi lekarskiemu nie jest usprawiedliwiony. Zasadniczo sprawca szkody nie może bronić się zarzutem, że gdyby poszkodowany poddał się zabiegowi, to uzyskałby zdolność do

pracy. Jedynie wyjątkowo w sytuacji, gdy w kategoriach medycznych proponowany zabieg posiadałby „kosmetyczny” charakter i nie łączyłby się z typowymi zagrożeniami fakt nieprzeprowadzenia zabiegu medycznego przez poszkodowanego może wpływać na wysokość świadczenia odszkodowawczego. Ocena ta wynika nie tylko z zapisów przepisów prawa regulujących zasady ochrony zdrowia i wynikającej z nich świadomej zgody pacjenta na zabieg, ale nade wszystko z prawa osobistości, wśród którego elementów zdrowia stanowi prawo podstawowe. Należy też wskazać, że w realiach sprawy nie mamy do czynienia z zabiegiem kosmetycznym, lecz z interwencją chirurgiczną o wysokim poziomie ryzyka oraz niepewnym jego wyniku.

Nie ma racji apelujący o ile zarzuca brak podstaw dla ustalenia renty odszkodowawczej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że renta powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu uszczuplonej zdolności zarobkowej. Rekompensować powinna poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Musi zatem odpowiadać różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena tej kwestii nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, co do prawdziwości tezy o utraconych przez powoda zarobkach.. Tezy apelującego stanowią wyrwane z całości materiału dowodowego fragmenty, które nadto w zakresie możliwości zarobkowych powoda pomijają fakt, że te ostatnie ocenione zostały poniżej poziomu minimalnych normatywnie określonych zarobków.

Nie jest trafny zarzut apelacji, iż brak ubezpieczenia zdrowotnego powoda stanowić może o jego przyczynieniu do powstania szkody. Należy wskazać, że tak przepisy ustrojowe, jak i prawa publicznego nie nakładają obowiązku pracy na osoby przebywające z zamiarem pobytu w Polsce. Tzw. praca na czarno stanowi efekt sytuacji rynkowej (ekonomicznej) i jakkolwiek narusza przepisy prawa podatkowego, to w warunkach regulacji prawnej o świadczeniu zdrowotnym, zasadniczo wyklucza dopuszczalność rejestracji takiej osoby w urzędzie pracy, jako osoby pracy poszukującej. W ramach tej kolizji ( w okresie powszechnie ocenianego na rynku pracy kryzysu) wybór mniejszego zła (dla zapewnienia dochodu) przez osobę poszukującą pracy w postaci wykonywania tzw. pracy na czarno nie jest podstawą dla przypisania mu odpowiedzialności za brak ubezpieczenia zdrowotnego. Należy podkreślić, że określona osoba podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu lub może ubezpieczyć się dobrowolnie jedynie w sytuacji, gdy spełnia przesłanki z art. 3 w zw. z art. 66 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Powód nie należy do kręgu osób tam wymienionych. Uzyskiwanie zatem podwójnej korzyści byłoby kwalifikowanym naruszeniem prawa nie znajdującym usprawiedliwienia w obowiązującym porządku prawnym. Nie bez znaczenia jest i to, że o pełnej odpowiedzialności sprawcy szkody i ubezpieczyciela w omawianym zakresie przesądza treść art.444§1 zd.1 k.c.

W świetle powyższego brak jest podstaw dla przyjęcia tezy apelacji o bezzasadnym przerzuceniu na sprawcę szkody skutków zachowania poszkodowanego. Niezależnie jednak od powyższego, gdyby nawet nie podzielić powyższej argumentacji prawnej i uznać zaniechanie powoda w zakresie zakresu powstania szkody (koszty leczenia) za zawinione, to i tak zakres tego przyczynienia nie może w świetle powyższych okoliczności przekraczać ustalonego progu 40%. Nie może bowiem umykać z pola widzenia okoliczność związana z tym, że podstawowym zdarzeniem skutkującym obecną sytuacją powoda jest zachowanie pozwanego stanowiące delikt w rozumieniu prawa. W konsekwencji powyższych rozważań korekcie uległa także wysokość zakresu obowiązku fiskalnego strony pozwanej z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych. Sąd Apelacyjny uznał także za usprawiedliwione rozliczenie kosztów procesu według reguł wskazanych przez Sąd I instancji, uznając dodatkowo, że w realiach niniejszej sprawy czysty rachunek matematyczny tych kosztów nie jest celowy.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów oraz art.386§1 i 385 k.p.c. Wobec faktu, że apelacja została częściowo uwzględniona, a zakres rozstrzygnięcia wynikał z wyliczenia i uznania sądu, to o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c.